

na szczycie

MAGAZYN LUDZI GÓR



BEZPIECZEŃSTWO NA MOUNTAIN SAFETY SZCZYCIE CONFERENCE

Katowice 7 czerwca 2022



EDUKACJA GÓRSKA JEST NAJWAŻNIEJSZA

Fragment
felietonu
Piotra Pustelnika,
Magazyn
„Na Szczycie”,
styczeń-luty
2022 r.

Ostatnio za sprawą naprawdę złych warunków i jeszcze czegoś, czego nie potrafię opisać, mamy wysyp górskich dramatów. Każdy wypadek w górach niesie, a w zasadzie powinien nieść, jakieś przesłanie albo naukę. Dla mnie tym wspólnym mianownikiem jest słowo „umiejętności”. Innym jest „zdrowy rozsądek” albo „roztropność”. A na drugim biegunie są określenia: „ułańska fantazja”, „i ch.j, że nie umiem” czy „ja nie wejdę?!”.
FOT. GRZEGORZ STODOLNY



OD LEWEJ: ALEKSANDER HUDZIK, ADAM TYSZECKI, WOJCIECH SOLECKI, JAN GĄSIENICA ROJ, KAJETAN DOMAGAŁA, ŁUKASZ CIOCH

FOT. GRZEGORZ STODOLNY



OD LEWEJ: JERZY SIODŁAK, WADIM JABŁOŃSKI, SEBASTIAN KŁOSOK, LUDWIK WILCZYŃSKI

A przecież od lat wszyscy święci od bezpieczeństwa w górach powtarzają jak mantrę: uczyć się, uczyć i jeszcze raz uczyć. Raki, czekan, kask i uprząż nie robią z Ciebie wspinacza. Czynią to umiejętności nabywane przez praktykę. I trochę diabli biorą, bo są przecież kursy turystyki górskiej zimowej albo akademie bezpieczeństwa lub kursy lawinowe czyli wszystko to, czego się trzeba nauczyć. Są, uczą, a i tak jak jest wypadek, to się okazuje, że delikwent nie był absolwentem żadnej z tych inicjatyw. Więc może trzeba jeszcze raz głośno powiedzieć: „EDUKACJA GÓRSKA JEST NAJWAŻNIEJSZA”. Ojoj, zabrzmiało jak partia polityczna. O fuj... ○

Piotr Pustelnik

Prezes Polskiego Związku Alpinizmu.

FOT. AREK GOLA

FOT. GRZEGORZ STODOLNY



KATARZYNA JAKUBIK BIŃCZAK I ŁUKASZ CIOCH

MAGAZYN
na szczycie

REDAKCJA

Iwona Baturo,
Andrzej Bazylczuk,
Magdalena Chlebowska,
Bartosz Chlebowski,
Tomasz Cylka
(redaktor prowadzący),
Kajetan Domagała
(redaktor naczelny),
Paulina Grzesiok,
Radosław Jędrzejczyk,
Joanna Kurek,
Szymon Matuszyński,
Andrzej Meller,
Andrzej Otrębski,
Michał Parwa,
Daniel Przewoźny,
Magdalena Przysiwiek,
Grzegorz Stodolny,
Wojtek Szatkowski,
Jakub Terakowski,
Piotr Trybalski,
Konrad Tulej,
Aneta Wessel,
Monika Witkowska,
Tomasz Wolff,
Kuba Woźniak,
Joanna Żółtowska
Marcin Żółtowski

www.magazynnaszczycie.pl

PROMOCJA, MARKETING, REKLAMA

kontakt@magazynnaszczycie.pl

PRENUMERATA

prenumerata@magazynnaszczycie.pl

PROJEKT GRAFICZNY, SKŁAD I PRZYGOTOWANIE DO DRUKU

Anna Nykiel

DRUK

CGS drukarnia sp. z o.o.
ul. Towarowa 3, Mrowino k. Poznania
62-090 Rokietnica

WYDAWCA

Event Concept sp. z o.o. sp.k.
aleja Wojciecha Korfańskiego 35
40-005 Katowice

KONFERENCJA „BEZPIECZEŃSTWO NA SZCZYCIE”

➤➤➤ **Miejsce:** Katowice, Pałac Młodzieży

➤➤➤ **Czas:** 7 czerwca 2022 r.

➤➤➤ **Cele spotkania:**

- Poprawa bezpieczeństwa w polskich górach
- Zdefiniowanie przyczyn tak częstych wypadków w górach i wypracowanie wspólnego programu edukacyjnego
- Ujednolicenie komunikacji na temat bezpieczeństwa, obowiązujących procedur i prawa
- Wypracowanie mechanizmu konsekwentnego egzekwowania istniejących procedur

Aby wspólnie zastanowić się, jak poprawić bezpieczeństwo w polskich górach i uniknąć kolejnych ofiar gór, 7 czerwca 2022 roku w Katowicach, spotkali się na pierwszej edycji konferencji „Bezpieczeństwo Na Szczycie”, przedstawiciele TOPR, GOPR, PTTK, PZA i TPN. Byli ratownicy, przewodnicy, instruktorzy wspinaczki, lekarze i naukowcy. Głos zabrali też samorządowcy, a na widowni zasiadły setki młodych ludzi.

Czytając serwisy informacyjne, surfując lub śledząc internet, niemal każdego dnia słyszymy o kolejnej akcji ratunkowej w górach i nieprzygotowanych do wycieczki turystach. Kogoś zastała noc w górach i nie umie bezpiecznie zejść, ktoś nie miał sprzętu odpowiedniego do panujących warunków, ktoś inny nie dostosował celu do własnych umiejętności lub przeliczył swoje siły. Ktoś

spadł z dużej wysokości, bo się po prostu potknął albo poślizgnął. Zdarzają się i najtragiczniejsze informacje, że ktoś zginął.

Temat bezpieczeństwa w górach powraca z każdym wypadkiem, o którym słyszymy w mediach. Towarzyszą temu dyskusje o coraz większym ruchu turystycznym na szlakach, który także ma wpływ na wzrastającą liczbę wypadków. Brak przygotowania fizycznego, sprzętowego i mentalnego, brak świadomości i podstawowych umiejętności, ale też brak zwykłego myślenia i rozważań. Co zrobić, aby statystyki nie zatrzymały? By kolejni turyści nie zostali już na zawsze w górach? Aby ludzie podejmujący działalność górską robili to świadomie, stawiając za priorytet bezpieczeństwo?

W obliczu rosnących statystyk wypadkowych, konieczne jest podejmowanie tematu bezpieczeństwa w ramach profilaktyki. I choć wypadków nie unikniemy, to znaczną ich część można wyeliminować, edukując i zwiększając świadomość społeczeństwa.

– Jako medium zajmujące się tematyką górską czujemy się odpowiedzialni za osoby, które idą na szlak. Chcemy, żeby miały frajdę, ale przede wszystkim, by bezpiecznie wróciły do domu – mówi Kajetan Domagała, wydawca i redaktor naczelny magazynu ludzi gór „Na Szczycie”.

– Łączy nas wszystkich miłość do gór. Bardzo się cieszę, że na konferencję przyszli młodzi ludzie, którzy teraz tak chętnie chodzą w góry, zamiast siedzieć przed telefonem czy komputerem. Jednak aktualnie ludzi pokonuje nie pogoda, lecz własne nieprzygotowanie. Spotykamy się dzisiaj, by te statystyki nie były tak trudne w kolejnych latach. Chodźmy w góry, zachowując zasady bezpieczeństwa – mówi Waldemar Bojarun, Wiceprezydent Miasta Katowice.

FOT. AREK GOLA



WICEPREZIDENT MIASTA KATOWICE WALDEMAR BOJARUN

Statystyki wypadków

To są bardzo smutne statystyki

– To smutne statystyki, bo te liczby są bardzo duże. Większa ilość osób w górach, to więcej wypadków. Jeszcze do niedawna statystyka rowerowa była zerowa, teraz ruszyła do góry. Jest to również wyzwanie dla ratowników. Same statystyki budzą refleksje, ale są także dla nas materiałem do analizy. Wszystko, co się teraz dzieje w temacie profilaktyki i edukacji, to kropla w morzu potrzeb – mówi Jerzy Siodłak, naczelnik GOPR.

– Byłem uczestnikiem akcji na Giewoncie w 2019 roku. Mimo że mam ponad czterdziestoletnie doświadczenie, to była dla mnie trauma i ciężko to odchorowałem. Ludzie, którzy tam byli, wyglądali jak po zamachu terrorystycznym czy wybuchu bomby – wspomina. – Jako ratownicy najbardziej obawiamy się właśnie powtórki z Giewontu. Taki wypadek to nie jest coś jedno-razowego. Przy tej masie ludzi musimy podejść do tego w sposób systemowy. Bo największy problem to właśnie ogromna liczba turystów na szlaku. Gdy piorun uderzy, to zejdzie po łańcu-chu i wszyscy, którzy się go trzymają odpadną. I liczba ofiar to nie będzie cztery, ale znacznie więcej – mówi Andrzej Maciata, ratownik TOPR.



TOPR – Tatry

- Od 2012 do 2021 roku polskie Tatry odwiedziło 36 milionów ludzi. W tym czasie wydarzyło się 7469 wypadków, czyli 0,2 proc. odwiedzających uległo zarówno błahym, jak i ciężkim wydarzeniom, a 154 osoby poniosły śmierć.
- Patrząc na lata 2010-2019 najwięcej wypadków śmiertelnych – 28, wydarzyło się w sierpniu, czyli w miesiącu, w którym najwięcej osób wchodzi do Tatrzańskiego Parku Narodowego.
- Liczba zdarzeń wymagających interwencji TOPR rośnie – w 2020 roku było ich 607, w 2021 roku już o 36 proc. więcej.
- Rok 2021 to 949 działań ratowników TOPR w Tatrach. 113 z nich, czyli prawie 12 proc. było spowodowanych brakiem umiejętności turystów; 61 – czyli niecałe 6,5 proc. nieodpowiednim wyposażeniem.
- W 2021 roku w Tatrach śmierć poniosło 9 osób.

TOPR – Rysy

- W latach 2010-2019 najwięcej wypadków śmiertelnych było na Rysach – zginęło tam 25 osób.
- Od 2016 do 2021 roku na szlaku powyżej Czarnego Stawu doszło do 115 wypadków sklasyfikowanych jako urazowe.
- 21 z nich skończyło się tragicznie, co daje 18,2%, czyli prawie co piąty taki wypadek skończył się śmiercią
- Prawie każdy z tych wypadków to upadek z wysokości. Tylko w dwóch przypadkach przyczyna nie była znana, ale nie możemy również wykluczyć takich powodów śmierci
- Na Rysach jest pięciokrotnie więcej wypadków niż gdzieś indziej w Tatrach. A z roku na rok wejść na najwyższy szczyt Polski jest coraz więcej i liczba tych przykrych wydarzeń również rośnie

GOPR

- W 2019 roku GOPR interweniował w polskich górach – wszystkie poza Tatrami, a więc np. Beskidy, Karkonosze, Gorce i Bieszczady – 2237 razy, a na zorganizowanych terenach narciarskich 3749.
- Rok 2021 zwiększył tę liczbę do prawie 2500, nie licząc terenów narciarskich.
- W samym czerwcu 2022 roku ratownicy GOPR przeprowadzili aż 304 działania ratunkowe!
- Rośnie również liczba wypadków rowerowych w górach. W ciągu ostatnich 10 lat około 35 proc. rowerzystów górskich trafiło do szpitala. Co trzeci wypadek był ciężki, wielonarządowy lub był urazem kręgosłupa bądź kończyn.

– Nie jesteśmy do końca usatysfakcjonowani poziomem interpretacji danych o wypadkach w górach. Kolega z Austrii patrzył na nasze statystyki wypadków, obszar gór itd. i zadał takie pytanie: „Czy wy w górach to strzelacie do tych turystów?”

FOT. ARCHIWUM GOPR



Dlaczego tak się dzieje? Inny profil turysty

W ostatnich latach widać wyraźną zmianę profilu turysty. W góry jeżdżą także osoby bez świadomości górskiej i odpowiednich umiejętności.

– W ciągu ostatnich lat w góry pojechało dużo Polek i Polaków, ale z różną świadomością. W dużej mierze są to ludzie, którzy nigdy nie powinni się w nich znaleźć. Nowoczesność spowodowała bowiem, że pewne umiejętności zostały zagubione. Kiedyś edukowało harcerstwo, uczyło jak spakować plecak, jak się ubrać. Dostarczało wiedzy, jak długo będziemy szli. Tego nie powinno się robić na Krupówkach, chwilę przed wyjściem w góry, tylko od najmłodszych lat – uważa Bogusław Kowalski, instruktor Polskiego Związku Alpinizmu.

Coraz większy ruch turystyczny w górach

W 2021 roku do Tatrzańskiego Parku Narodowego sprzedano łącznie ponad 4,7 mln biletów. Najwięcej w sierpniu – ponad milion, oraz w lipcu – 908 tysięcy. W każdym miesiącu zeszłego roku, najwięcej biletów sprzedawało się na Łysej Polanie, czyli u wlotu Doliny Rybiego Potoku. Stam-

tąd szlak prowadzi do najliczniej uczęszczanego Schroniska PTTK nad Morskim Okiem oraz dalej na Rysy (2499 m n.p.m.).

– Kiedyś do Doliny Kościeliskiej wchodziło dziennie tysiąc osób. Teraz ta liczba sięga do 10 tysięcy, a na drodze do Morskiego Oka nawet do 20 tys. Zakopane ma 30 tys. mieszkańców, a baza noclegowa jest trzy razy większa. Codziennie ponad 30 tys. osób wychodzi w góry. O 6 rano, gdy idę na Giewont, to na szczycie jest zaledwie kilka osób. Ale już o 11 idzie na niego kilkaset, a na szczycie jest miejsca na 50 osób. W razie załamania pogody, nie da się szybko zejść po łańcuchach – mówi Paweł Skawiński, były dyrektor TPN.



FOT. AREK GOLA



OD LEWEJ: PIOTR PUSTELNIK, PAWEŁ GREND, BOGUSŁAW KOWALSKI, ANDRZEJ MACIATA, ŁUKASZ CIOCH

Najczęstsze grzechy turystów na szlakach

Brak podstawowej wiedzy, odpowiedniego sprzętu lub nieumiejętne posługiwanie się nim, do tego nieodpowiedni strój i obuwie

– Dziś nie mamy czasu właściwie się przygotować, wyedukować i zaplanować swojego pobytu w górach. Mamy np. drogi sprzęt, ale brakuje nam wiedzy, jak z niego skorzystać lub chęci, aby to uczynić – mówi Jan Gąsienica-Roj, ratownik TOPR i prezes Polskiego Stowarzyszenia Przewodników Wysokogórskich IVBV.

Niedostosowanie własnych umiejętności do górskiego celu

Zamiast stopniowego zdobywania doświadczenia, mamy stawianie sobie zbyt wymagających celów już na początku górskiej przygody.

– Teraz jest taka tendencja: robię np. kurs skałkowy, więc czuję się ekspertem. A przecież ważna jest kwestia zdobywania odpowiedniego doświadczenia. Tego brakuje – zauważa Paweł Grenda, przewodniczący Komisji Szkolenia Wspinaczki Skalnej i Wysokogórskiej Polskiego Związku Alpinizmu.

Brak umiejętności oceny zagrożeń, także tych pogodowych, brak rozważań i zmiany celu w razie niepogody

– Obojętnie w jakie góry idziemy, wyobraźnię i myślenie trzeba zabrać z sobą – podkreśla Jerzy Siodłak, prezes GPR.

Bogusław Kowalski z PZA: – Potrzebne jest przygotowanie fizyczne, mentalne i sprzętowe. Musimy także właściwie odczytywać pogodę.

Każdy cel musi być dopasowany do warunków oraz umiejętności. To są podstawy – przekonuje. – „Góra zapłacona, trzeba wchodzić” – tak mawiał Jurek Kukuczka. I to jest właśnie problem. Dlatego jest taka historia jak na Giewoncie. Jesteśmy zadaniowcami. Jak sobie coś założyliśmy, to chcemy to realizować – mówi Bogusław Kowalski.

Paweł Grenda z PZA: – Trzeba zwrócić uwagę na planowanie. Jeśli jedziemy w Tatry, spójrzmy na pogodę i ilość ludzi. Gdy chcemy wejść na Rysy, a pogoda nie sprzyja lub wiemy, że w tym terminie będzie tam tłok, zmienimy cel.

Wzorowanie się na influencerach, naśladowanie wyczynów profesjonalistów, brawura

– Jak prowadziliśmy grupę młodzieżową z PZA, kolega podstał mi kanał na YouTube pewnego chłopaka, który wbiegał z Zakopanego na Rysy. Choć miał dużą wydolność, dla mnie był jednak kandydatem na osobę, która wkrótce zrobi sobie krzywdę. Zaproponowaliśmy mu więc dołączenie do naszej grupy. Jednak miesiąc po tej propozycji, zabił się w górach. Instagram i YouTube to najgorsze miejsca, z których można czerpać wzorce. Pod kątem widoków – owszem, można się sugerować, ale nie pod kątem wyczynów, bo można zrobić sobie krzywdę – mówi Wadim Jabłoński, wspinacz i współorganizator młodzieżowej grupy PZA, członek programu Polski Himalizm Sportowy.

– Chęć pokazywania w mediach społecznych tego, co robimy, jest zachętą do uprawiania aktywności i pod tym kątem przysłuży się turystom. Ale widzę duży problem, jeśli chodzi

o social media. Przykładem może być człowiek, który zajmuje się zjeżdżaniem na longboardach [rodzaj deskorolki] w Ameryce Południowej. Jego filmy są zjawiskowe. W social mediach wygląda, jakby każdy mógł zrobić to, co on. Ale dopiero któryś z tych filmów pokazuje, jak to się wszystko nagrywa. W filmach nie jest zaznaczone, że wykonał to profesjonalista. I ludzie bardzo łatwo rzucają się na takie wyzwania, które wyznaczają zawodowcy – mówi Aleksander Hudzik, dziennikarz kulturalny „Newsweeka”.



Brak przygotowania mentalnego i fizycznego

– Nie można brać za dobrą monetę tej heroicznej retoryki, która jest tak łatwa dla naszego społeczeństwa. Chodzi o to, że na festiwalach czy w książkach górskich rzadko padają negatywne komentarze, bo np. o zmarłych źle się nie mówi. Nie można dać się na to nabrać – mówi Ludwik Wilczyński, były prezes Polskiego Stowarzyszenia Przewodników Wysokogórskich IVBV. – Tymczasem ta atmosfera udziela się turystom i padają np. takie stwierdzenia: „Idę na Rysy, wrócę albo nie.” Młodzi ludzie nie powinni traktować wycieczki z przewodnikiem jako produktu. Trzeba samemu się do niej przygotować. Ale te niekorzystne zjawiska występują nie tylko w górach. Jest raczej tak, że wszystkie zasady bezpieczeństwa z życia codziennego obowiązują też w górach. Zatem idźcie do lasu, nad jezioro, bądźcie bliżej przyrody, a będziecie lepiej rozumieć góry – zachęca.

Co można, a nawet trzeba zrobić?

Zwiększać świadomość, że bezpieczeństwo jest najważniejsze.

– Ważne jest zwiększanie świadomości. Jak jeździsz na rowerze po górach czy na nartach, to musisz odbyć szkolenie. Kiedyś jeżdżenie bez kasku to była norma. Dziś nie wsiądnę na rower bez kasku. Świadomość, że musimy mieć zabezpieczenie to już krok milowy – wylicza lekarz Wojciech Solecki, specjalista ortopedii i traumatologii ruchu. – Ważne jest też, żeby mieć na sobie wszystkie ochraniacze itd. To nie prędkość zabija, tylko jej utrata. Poruszamy się między drzewami, które nie ustąpią o centymetr. Zdarzają się śmiertelne przypadki. Czasem decyduje o tym brawura, ale też zły sprzęt czy kask lub problemy z rowerem.

Edukować społeczeństwo, jak zachowywać się na łonie przyrody i w górach.

– W Polsce nie ma podejścia systemowego i pewnie jeszcze długo nie będzie. Nasza edukacja dryfuje. Nie wiem, czy w tę stronę, w którą powinna. Jeśli ktoś świadomie działa w górach, to przekazuje wiedzę swoim dzieciom. Ale to tylko ułamek społeczeństwa. Innym ludziom trzeba pomóc tę wiedzę zdobyć. Tu trzeba zacząć od dzieci. Jeśli społeczeństwo będzie edukowane outdoorowo, to widzę światło w tunelu. Mądre połączenie edukacji, czyli umiejętności zachowania się na łonie przyrody, z jej poszanowaniem, byłoby wróceniem na dobry tor. Ale to proces rozłożony na lata – zauważa Piotr Pustelnik, prezes PZA.

FOT. AREK GOLA



JANUSZ GOŁĄB PO PREZENTACJI SWOJEJ OSTATNIEJ WYPRAWY

Przekazywać wiedzę pokoleniowo, pokazywać młodym co jest wartościowe i na czym warto się wzorować.

– Gdy wiedza będzie przekazywana pokoleniowo, może ta dyskusja nie będzie potrzebna. Stanie się to w sposób naturalny, tylko że zajmie bardzo wiele czasu. Musimy jednak być cierpliwi i konsekwentni. Ważne jest też, aby młodemu pokoleniu wychowanemu na mediach społecznościowych wskazać, co jest wartościowe i gdzie znaleźć to, czego szukają. Wydaje się to być jedyną drogą, by uniknąć nieodbytych tendencji – mówi Piotr Pustelnik.



Edukować górsko już od najmłodszych lat.

– Powinniśmy działać na dwóch torach. Pierwszy to administracyjny – w środowisku tatrzańskim zaczyna się dyskusja o liczbie osób wchodzących do Tatrzańskiego Parku Narodowego. Zastanawiamy się, jak to zrobić, żeby do Morskiego Oka nie wchodziło 15 tysięcy osób dziennie. Z drugiej strony jest edukacja skierowana do turystów, która powinna się zacząć już od najmłodszych dzieci – uważa Andrzej Maciata z TOPR.

Połączyć wszystkie siły w walce o poprawę bezpieczeństwa w górach

– Współpraca między instytucjami jest wskazana. Warto by było zainicjować taką dyskusję między nimi. Trzeba też promować takie instytucje jak TOPR, GOPR, PTTK, bo Facebook, Instagram czy Tik Tok dają nieobiektywne informacje – mówi Katarzyna Jakubik z AWF w Katowicach.

O czym trzeba pamiętać przed wyjściem w góry?



»»» Paweł Grenda, PZA

– Góry nie uciekną. Można pojechać za tydzień, za dwa, za pół roku. Kiedy się popsuje pogoda lub nie jesteśmy w formie fizycznej, nie musimy jechać. Przelóżmy to na później.



»»» Andrzej Maciata, TOPR

– Planowanie, planowanie i jeszcze raz planowanie. Jak chcę jechać w Tatry, to już w domu planuję, co w tych Tatrach chcę zrobić.



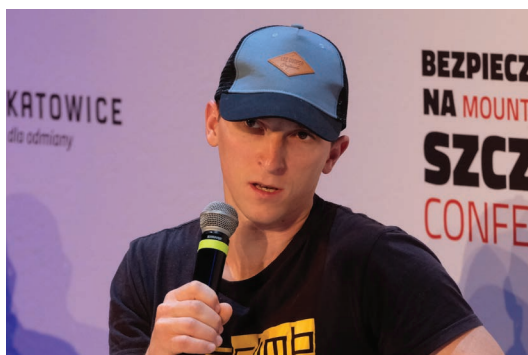
»»» Bogusław Kowalski, PZA

– Cokolwiek by się nie działo, trzeba słuchać komunikatów ratowników, bo to właśnie ratownicy, radząc jak mamy się zachować, odwołują się do aktualnych warunków.



»»» Paweł Skawiński, TPN

– Najważniejsze jest dbanie o swoje bezpieczeństwo, ale też nie zagrażanie tatrzańskiej przyrodzie. Idąc w góry nie daj się zabić i nie zabijaj przyrody.



»»» Wadim Jabłoński, PHS

– Nie podążajmy utartymi szlakami. Poświęćmy chwilę czasu, żeby znaleźć swój własny górski cel.



»»» Jerzy Siodłak, GPR

– Zabierz z sobą wyobraźnię i myślenie. Staraj się dopasować to, co chcesz w górach zrobić do własnych możliwości.



»»» Janusz Gołąb, himalaista

– Zaufaj swojemu instynktowi. Strach przed ekspozycją czy niepogoda to są w górach naturalne rzeczy.



»»» Piotr Pustelnik, PZA

– Trzeba być w górach roztroptym i rozsądnym, cokolwiek by się nie działo. Góry zostaną, ale ty nie możesz zostać w górach. Zawsze możesz w nie wrócić, jeśli będziesz roztropany. Jeśli nie będziesz roztropany, nigdy tam nie wrócisz.

Najbliższe zobowiązania

Wspólnie z naszymi partnerami zamierzamy:

- Opracować karty pracy dla uczniów, nauczycieli i przewodników o tematyce bezpiecznego poruszania się w górach
- Stworzyć jeden kanał grupujący wszystkie informacje naszych partnerów na temat bezpieczeństwa w górach
- Przedstawić listę certyfikowanych instruktorów i przewodników górskich oraz ich uprawnień
- Edukacja jednym głosem. Bezpieczeństwo Na Szczycie jako wspólny szyld dla wszystkich działań mających na celu poprawę bezpieczeństwa w górach
- Możliwie częste przedstawianie opracowanych treści podczas imprez o tematyce górskiej



FOT. AREK GOLA

SPOTKANIE PAWŁA SKAWIŃSKIEGO, WIELOLETNIEGO DYREKTORA TPN, Z DZIEĆMI I MŁODZIEŻĄ



Uczestnicy konferencji

W kolejności alfabetycznej

Waldemar Bojarun – Wiceprezydent Miasta Katowice, podlega mu m.in. Miejski Ośrodek Sportu i Rekreacji

Kajetan Domagała – redaktor naczelny magazynu ludzi gór „Na Szczycie”

Jan Gąsienica-Roj – zawodowy ratownik Tatrzańskiego Ochotniczego Pogotowia Ratunkowego, przewodnik wysokogórski IVBV

Janusz Gołąb – alpinista i himalaista, pierwszy zimowy zdobywca ośmiotysięcznika Gaszerbrum I

Paweł Grenda – przewodniczący Komisji Szkolenia Wspinaczki Skalnej i Wysokogórskiej Polskiego Związku Alpinizmu

Aleksander Hudzik – dziennikarz kulturalny tygodnika Newsweek

Wadim Jabłoński – były prezes krakowskiej SAKWY i jeden z organizatorów Grupy Młodzieżowej Polskiego Związku Alpinizmu

Katarzyna Jakubik-Bińczak – nauczycielka akademicka, AWF Katowice

Sebastian Kłosok – przewodnik tatrzański klasy III, taternik, ratownik TOPR

Bogusław Kowalski – instruktor alpinizmu Polskiego Związku Alpinizmu, biegły sądowy z zakresu wspinaczki oraz BHP

Andrzej Maciata – ratownik TOPR

Piotr Pustelnik – prezes Polskiego Związku Alpinizmu, zdobywca Korony Himalajów i Karakorum

Jakub Radziejowski – doświadczony wspinacz górski i skałkowy, instruktor wspinaczki skalnej, międzynarodowy przewodnik IVBV/UIAGM/IFMGA

Jerzy Siodłak – naczelnik Górskiego Ochotniczego Pogotowia Ratunkowego

Paweł Skawiński – były dyrektor Tatrzańskiego Parku Narodowego, współautor książki „Tatry. Przewodnik dla dużych i małych”

Wojciech Solecki – specjalista ortopedii i traumatologii ruchu, lekarz Szpitala św. Łukasza w Bielsku-Białej, prywatnie miłośnik gór i sportów górskich

Adam Tyszecki – ratownik zawodowy, instruktor GOPR

Ludwik Wilczyński – były prezes Polskiego Stowarzyszenia Przewodników Wysokogórskich IVBV, przewodnik górski i instruktor alpinizmu



FOT. GRZEGORZ PAWLIK

BEZPIECZEŃSTWO NA SZCZYCIE MOUNTAIN SAFETY CONFERENCE

ORGANIZATOR

na  **szczybie**

WSPÓLGOSPODARZE

 **KATOWICE**
dla odmiany



Patronat Honorowy
Prezydenta Miasta Katowice
Marcina Krupy

PARTNERZY STRATEGICZNI



 Polski
Związek
Alpinizmu



BRUBECK
BODY GUARD

PETZL

PATRONAT MEDIALNY

TVP 3
KATOWICE

 **wyborcza**

 Polskie
Radio
Katowice

Katowice 7 czerwca 2022